

PKS

Perkusyjny Kącik Studyjny

Zakładając, że perkusista to człowiek ambitny i wiecznie poszukujący, a zatem stawiający sobie wiele pytań (również tych, dotyczących sprzętu studyjnego) postanowiłem podsuwać pewne pomysły i dzielić się z Wami swoimi spostrzeżeniami. Mój autorski cykl artykułów pod szyldem „PKS” stanowi przegląd mikrofonów, preampów, softwaru i wielu innych towarów z różnych przedziałów cenowych. Będę starał się zwracać uwagę na umiejętność oddzielenia właściwości czysto dźwiękowych instrumentów czy innych urządzeń od panującej mody.

My, muzycy, chcąc działać z rozmachem działajmy zawsze z wyobraźnią, ale i rozważą.

Pozdrawiam.
Piotr Pniak



KOMPRESOR BETA 76 WES AUDIO

Cena: ok. 3790 PLN
Producent: WES AUDIO
Dostarczył: WES AUDIO
www.wesaudio.com
Szczecin, Poland
Dane:
Obudowa: Rack 2U
Wymiary: 88x483x235mm
Waga: 5kg



Beta 76 jest rozbudowaną i bardziej nowoczesną wersją klasycznego kompresora znanego jako 1176.

Wersja klasyczna przez wiele lat była wykorzystywana podczas nagrań i miksów praktycznie każdego źródła dźwięku, a w tym wokalu, basu oraz śladów perkusji. Zmiany konstrukcyjne, jakie wprowadził producent kompresora Beta 76 są bardzo istotne dla brzmienia perkusji.

Opisywane dziś urządzenie mieści się w stalowej obudowie rack o wysokości 2U w kolorze czarnym. Frontowy panel posiada klasycznie rozmieszczone potencjometry i przyciski. Są to: dwa duże regulatory obrotowe „IN” oraz „OUT”, dwa mniejsze: „attack” i „release”, cztery włączniki „ratio” i cztery przyciski „meter” i miernik VU.

Wartości dla „ratio” to: 4, 8, 12, 20 dB, a ustawienia dla „meter” to: OFF, BYPASS, 8, GR.

Płyta tylna zawiera gniazdo do przewodu zasilającego, przełącznik wartości napięcia dwa gniazda XLR jako „IN” oraz „OUT” oraz gniazdo „LINK”.

Najważniejsza zmiana konstrukcyjna w stosunku do wersji klasycznej to możliwość wyboru trybu pracy urządzenia.

Jest to możliwe dzięki dodatkowo zamieszczonemu na płycie przedniej przełącznikowi trybów VINTAGE/

MODERN. Obydwie funkcje dają w rezultacie zupełnie inny charakter dźwięku i doskonale sprawdzają się zwłaszcza na sumie bębnow przy zastosowaniu trybu LINK. Ten osiąga się po uprzednim połączeniu pary urządzeń typu Beta 76 za pomocą przewodu Jack/Jack i aktywacji tej funkcji poprzez włączenie kolejnego „nowego” przycisku. Włącznik ten oprócz funkcji „link” służy podczas pracy nad dźwiękiem do podcięcia wybranych przez realizatora częstotliwości. Są to 60, 90 i 150Hz. Takie rozwiązanie pozwala na zmniejszenie czułości pracy kompresora w podanych powyżej zakresach.

Producent na swojej stronie zamieścił informację, że ten typ filtrowania jest przydatny zwłaszcza w omawianym trybie „link”, czyli głównie chodzi o wykorzystanie pary kompresorów na grupach np. gitar,





chórków, instrumentów klawiszowych lub też właśnie perkusji przy uwzględnieniu bazy stereo.

Oto niektóre dane ze strony producenta, dotyczące urządzenia Beta 76:

- Czas ataku: 20us – 20ms
- Czas powrotu 50ms – 1100ms
- Stopień kompresji: 4:1; 8:1; 12:1; 20:1
- Impedancja wyjściowa: 600ohm
- Pasmo przenoszenia: 20Hz do 20kHz (+/- 1dB)
- Stosunek sygnału do szumu SNR: >83dB
- Funkcja „link” do łączenia kompresorów
- Symetryczne wejścia i wyjścia (XLR Neutrik)

Warto dodać, że testy kompresora Beta 76 miały miejsce w kilku studiach nagraniowych i w każdych warunkach akustycznych i odsłuchowych para kompresorów doskonale się spisała, zwłaszcza w kontekście perkusji.

W niektórych sytuacjach wykorzystania kompresji na sumie bębnowy wygrywał tryb MODERN, czyli standardowy dla poprzedniej wersji urządzenia, a czasami tryb VINTAGE. Ten drugi nie zawsze brzmiał jako mocno „old schoolowy”, czy w stu procentach „vintage’owy”, ale z pewnością za każdym razem wprowadzał zupełnie nowy i odmienny charakter brzmieniowy dla całego zestawu perkusyjnego.

Beta 76 zastosowana na instrumentach membranowych takich, jak: stopa, werbel, tomy pozwalała w sposób ekstremalnie prawdziwy i naturalny usłyszeć selektywny atak i potężny dźwięk. Ten doskonale wychodził z nagrania, nadając utworom sprężystości. Dodam, że potężna dynamika i niebywała selektywność w przypadku nagrań, zwłaszcza bębnowy, jest możliwa tylko i wyłącznie w domenie analogowej.

Dlatego przygotowując się do nagrań bębnowy warto pamiętać, że za finalną postać brzmieniową nagranej perkusji odpowiedzialny jest również długi łańcuch urządzeń, które połączone i wykorzystane podczas samego nagrania oraz miksu dają specyficzne brzmienie instrumentu. Bardzo często zmiana tylko jednego z elementów np. mikrofonu lub kompresora całkowicie zmienia efekt i dynamiczny, i brzmieniowy. Wynika to z faktu, że wiele urządzeń ma ogromny wpływ na barwę instrumentu i pomimo wielu skrajnych nawet ustawień słychać, że użyto tego, a nie innego urządzenia.

Kompresor rodzimego producenta, jakim jest Beta 76 nie przesadza w kolorowaniu dźwięku, ale stanowi ważny element wyposażenia w wielu studiach nagraniowych ze względu na bardzo wyrazisty charakter dynamiczny i bogatą paletę możliwości operowania energią bębnowy w nagraniu.

Porównując opisywane dziś urządzenie z często wielokrotnie droższymi kompresorami zagranicznych producentów zauważyłem, że Beta 76 wypadła we wszystkich testach doskonale. Ścieżki wokalu, gitary, basu oraz perkusji po zastosowaniu kompresji Wes Audio nabrały klarowności, a tym samym ożywiły całe nagrania. Perkusja „potraktowana” opisywanym urządzeniem dynamicznym na wiele sposobów, jak np.: na poszczególnych śladach, na grupie stereo oraz jako składowa kompresji równoległej zawsze nabierała świeżości i energii, jakiej zarówno muzycy, realizatorzy i producenci oczekują na co dzień. Warto pomyśleć o zakupie pary takich urządzeń, by eksperymentować, kontrolować i finalnie wypracować własne brzmienie bębnowy w nagraniach. Zwłaszcza, że w nawet bardzo prężnie rozwijającej się domenie cyfrowej takiego brzmienia nikt jeszcze uzyskał.

Perkusista:

*W testach, jakie odbyły się w New Project Production Studio uczestniczyli
Piotr Pniak i Paweł Sapija.*

Reklama